



Trzy nowo powstałe w Bolesławcu ulice otrzymały nazwy: „**Sybiraków**”, „**Generała Józefa Hallera**”, „**Generała Tadeusza Rozwadowskiego**”.

Ulice zlokalizowane są w południowo-wschodniej części miasta Bolesławiec, w rejonie ulic Kresów II RP, Bronisława Kosiby oraz Zielonej. Nadanie nazw dla nowo powstałych ulic związane jest z rozbudową osiedla mieszkaniowego oraz koniecznością nadawania numerów porządkowych dla wybudowanych nieruchomości.

## info/2020/10/ulice

Określenie „**Sybirak**” występuje przede wszystkim w dwóch znaczeniach. W Rosji nazywa się tak mieszkańców Syberii, natomiast w Polsce Sybirakami przyjęło się nazywać tych wszystkich Polaków, którzy byli zesłani i przymusowo osiedleni na Syberii („zesłani na Sybir”), skąd znaczna część nie wróciła nigdy do Polski. Na Syberii Polacy znaleźli się po raz pierwszy jako jeńcy wojenni w pierwszej połowie XVII wieku. Jednak właściwa historia polskich Sybiraków zaczyna się po rozgromieniu konfederatów barskich w 1768 roku. Kolejne fale zesłania z powodu uczestnictwa w spiskach, powstaniach, konspiracji, miały miejsce w latach 30.- 40. XIX wieku. Najwięcej Polaków trafiło na Syberię w wyniku klęski powstania styczniowego (lata 1863–1867). Oblicza się, że zesłano wtedy około 16,8 tys. Polaków oraz 1,8 tys. towarzyszących im osób. W ostatnim dwudziestolecu XIX wieku „zsyłani” byli głównie uczestnicy nielegalnego ruchu rewolucyjnego. Od początku XX wieku liczba zesłańców nieznacznie, ale systematycznie rosła. Wśród nich byli ludzie skazani przez sądy oraz wygnani z kraju w drodze decyzji administracyjnej. W 1910 na Syberii przebywało od 48 do 52 tys. Polaków. Wyznaczono jedną trasę transportu zesłańców z Europy do wschodniej Syberii (przez Kazań, Orenburg, Tobolsk) podzieloną na 61 etapów. Wszyscy skazani na katorgę oraz osoby skazane na dożywotnie lub długotrwałe osiedlenie musieli wędrować pieszo w kajdanach. Dienne normy marszu wynosiły 21 do 42 kilometrów. W ZSRR Syberia była dalej centrum zesłań, powstał tam m.in. system łagrów, zarządzany przez Główny Zarząd Obozów – Gulag. Po agresji ZSRR na Polskę, setki tysięcy polskich mieszkańców Kresów uległo przesiedleniu, niektórzy na Syberię, inni do Kazachstanu. Od 17 września 1939 r. do 1956 r. w głąb Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich – głównie na Syberię i do Kazachstanu – przesiedlono od 1,3 do 1,5 mln Polaków. Wysiedlenia o charakterze politycznym miały na celu eksterminację obywateli polskich przy równoczesnym wykorzystaniu ich jako siły roboczej przy najcięższych pracach.

Wywózki przeprowadzano w większości przypadków według podobnego scenariusza. Najpierw przygotowywano listę osób przeznaczonych do wywózki, potem zazwyczaj nocą dochodziło do wywlekania ich siłą z domów i przewożenia na najbliższą stację kolejową. Przyszłym zesłańcom dawano jedynie kilka minut na spakowanie się, a zdarzało się, że nie pozwalano zabrać niczego. Katorka zaczynała się już podczas transportu trwającego kilka tygodni. Transport odbywał się w bydłych wagonach, w których umieszczano nawet po 50 osób. Często już na tym etapie, w podróży, ludzie umierali z zimna i głodu. Dotykało to zwłaszcza starszych i dzieci. Zmarłych chowano, bądź pozostawiano podczas postoju pociągu wzdłuż nasypu kolejowego. Na miejscu najczęściej przydzielano ich do prac przymusowych w górnictwie, leśnictwie czy rolnictwie. Pracować musieli wszyscy w wieku od 16 do 60 lat, niezależnie od płci. Jednak zdarzało się, że pracowały nawet dzieci 9-letnie, żeby móc zarobić na jedzenie. Praca była bardzo ciężka, zimą ludzie musieli pracować przy temperaturze  $-40^{\circ}\text{C}$ . Latem, na niektórych terenach temperatury sięgały nawet  $50^{\circ}\text{C}$ . Szacuje się, że roczna śmiertelność wynosiła ok. 30%, co było wynikiem niedożywienia, wyczerpania, chorób i zimna. 6 lipca 1945 r. podpisano polsko-sowiecką umowę o repatriacji z ZSRS Polaków, którzy potrafili udowodnić posiadanie polskiego obywatelstwa sprzed II wojny światowej. Była to niepowtarzalna szansa dla setek tysięcy Polaków na przeżycie i powrót do Polski. Umowa ta nie zakończyła jednak dalszych wywózek na Sybir, trwały zsyłki mające charakter polityczny, związane z działalnością Polaków – żołnierzy podziemia niepodległościowego. Dopiero amnestia po śmierci Józefa Stalina w 1953 r. doprowadziła do kolejnych powrotów Polaków z Syberii i Kazachstanu. Transporty z Syberii i Kazachstanu bezpośrednio kierowane były na tzw. Ziemie Odzyskane. Powracający Zesłańcy nie mogli opowiadać o swojej syberyjskiej katordze, oficjalnie określali siebie jako „repatrianci zza Buga”, w związku z czym jeszcze dzisiaj trudno jest określić dokładną liczbę Sybiraków, jaka w tamtych latach osiedliła się w Bolesławcu. W dokumentach z lat 40. i 50. XX w., liczby te były świadomie pomijane. Według współczesnych badań grupa ta liczyła około 150 osób. Liczba zmarłych w sowieckich obozach pracy przymusowej jest wciąż trudna do ustalenia, jednak historycy szacują, że zmarło w nich od 42 do 60 mln ludzi różnych narodowości. Wielu też pozostało na „niehumanitarnej ziemi”, gdyż nie potrafili udowodnić polskiego obywatelstwa. Ich potomkowie żyją tam do dzisiaj. Źródło: wg opracowania – Muzeum Ceramiki w Bolesławcu

**Generał Józef Haller** urodził się w 1873 roku jako trzecie z sześciorga dzieci ziemianina, potomka Jana Hallera, właściciela pierwszej w Polsce drukarni z XVI wieku. Jego dziadek był kapitanem w powstaniu listopadowym, a ojciec brał udział w powstaniu styczniowym. Przyszły dowódca Błękitnej Armii spędził dzieciństwo w rodzinnym majątku Jurczyce pod Krakowem. Od 1882 roku rodzina mieszkała we Lwowie, gdzie młody Józef skończył gimnazjum. Studiował na Wydziale Artylerii Akademii Technicznej w Wiedniu, a po studiach, w 1895 roku rozpoczął służbę w armii austro-węgierskiej w stopniu podporucznika. W 1908 roku odszedł z wojska w stopniu kapitana, po czym pracował społecznie w ruchu spółdzielczym i prowadził szkolenia wojskowe młodzieży z Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, a także zajmował się nadawaniem polskich cech skautingowi i przekształcaniem go w harcerstwo. Po wybuchu I wojny światowej Józef Haller był współorganizatorem Legionów Polskich u boku armii Austro-Węgier. Objął dowództwo 3. Pułku Legionów w stopniu pułkownika. Jego oddziały wzięły udział między innymi w zdobyciu wsi Rafajłowa i Nadwórna, a także walczyły z Rosjanami na Huculszczyźnie i w Bukowinie Północnej. W lipcu 1916 roku objął dowództwo II Brygady Legionów, która weszła w skład Polskiego Korpusu Posiłkowego. Na znak protestu przeciw postanowieniom traktatu brzeskiego, w marcu 1918 roku przebił się wraz z II Brygadą przez front i połączył jej siły z polskimi formacjami w Rosji. Objął dowództwo II Korpusu Polskiego na Ukrainie i otrzymał nominację generalską. II Korpus został jednak rozбитo przez Niemców w bitwie pod Kaniowem w maju 1918 roku, a jego niedobitki przedzierały się następnie przez rewolucyjną Rosję do Murmańska, skąd także Haller dotarł do Francji. W lipcu 1918 roku wszedł w skład Komitetu Narodowego Polski i został mianowany dowódcą tworzonej we Francji armii polskiej. Stanowili ją ochotnicy spośród jeńców wojennych oraz Polonii francuskiej, amerykańskiej i kanadyjskiej. Z racji niebieskich mundurów formację tę nazwano Błękitną Armią. Jesienią 1918 roku brała ona udział w walkach z Niemcami w Wogezach i Szampanii. Błękitna Armia wiosną 1919 roku, gdy przenoszono ją do Polski, liczyła około 68 tysięcy żołnierzy. Haller objął dowództwo Frontu Pomorskiego i w tej roli w lutym 1920 roku dokonał symbolicznych zaślubin Polski z Bałtykiem. W wojnie z bolszewikami dowodził Frontem Północnym. Po wojnie Haller przewodniczył Związkowi Harcerstwa Polskiego i pełnił funkcję prezesa Polskiego Czerwonego Krzyża. W latach 1922-1923 był posłem na Sejm z ramienia Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej. W maju 1926 roku Haller potępił zamach Piłsudskiego i został przeniesiony w stan spoczynku. Od roku 1936 do 1939 był współorganizatorem opozycyjnego Frontu Morges i kierował chadeckim Stronnictwem Pracy. Po II wojnie światowej osiadł w Wielkiej Brytanii i tam zmarł w czerwcu 1960 roku. Jego prochy sprowadzono do Polski w roku 1993. Źródło: wg opracowania - prof. Wojciecha Roszkowskiego

**Generał Tadeusz Rozwadowski** bez wątpienia należy do najwybitniejszych dowódców w polskich dziejach. W 1920 r. jako szef Sztabu Generalnego uratował polską armię od niechybnej klęski. To w ogromnym stopniu jego praca, optymizm i doskonała współpraca z Naczelnym Wodzem doprowadziły do wielkiego zwycięstwa w bitwie warszawskiej. Stąd zasłużył na miano pierwszego hetmana odrodzonej ojczyzny. Tadeusz Rozwadowski urodził się 19 maja 1866 w Babinie nad rzeką Łomnicą na obecnym terytorium Ukrainy. Gimnazjum ukończył we Lwowie. Następnie, zgodnie z rodzinną tradycją, kontynuował naukę w wojskowej Szkole Kadetów Kawalerii, którą ukończył z wyróżnieniem. Choć jako prymus

mógł rozpocząć służbę w Austrii w jednym z prestiżowych oddziałów, wolał powrót na polskie ziemie. Wybrał Kraków, gdzie służył w pułku artylerii konnej a następnie pełnił służbę w Jarosławiu. Rozwadowski specjalizował się w wojskach artyleryjskich, ale jego miłością były konie i kawaleria. Studia w elitarnej Wyższej Szkole Wojennej w Wiedniu ukończył w 1891 r. z wyróżnieniem. Od 1896 r. pełnił funkcję attaché wojskowego w Bukareszcie, gdzie zyskał szczere uznanie elit, w tym króla Rumunii. W 1907 r. został z Rumunii przeniesiony do Stanisławowa, gdzie został dowódcą 31 Pułku Artylerii Polowej. Pełniąc służbę w Stanisławowie Rozwadowski pokazał kolejny ze swoich talentów, był bowiem również konstruktorem. Wynałazł armatni aparat celowniczy oraz granato-szrapnel, będący nowym rodzajem pocisku, który najpierw eksplodował w powietrzu, zasypując wroga kulkami, a następnie jego głowica wybuchała po zetknięciu z celem. W 1912 r. objął dowództwo nad brygadą artylerii w Krakowie, a w 1913 r. otrzymał awans na stopień generała-majora. Po wybuchu wojny w 1914 roku, objął dowództwo XII Brygady Artylerii Austro-Węgier. W maju 1915 roku odegrał kluczową rolę w przełamaniu przez siły austriackie i niemieckie frontu w bitwie pod Gorlicami. Rozwadowski zaproponował wówczas nowy sposób użycia artylerii, tzw. ruchomą zasłonę ogniową, polegającą na przesuwaniu linii ostrzału artyleryjskiego tuż przed atakującą piechotą. Ścisłe współdziałanie artylerii z piechotą umożliwiło zajęcie pozycji rosyjskich i zmusiło przeciwnika do odwrotu. W 1916 roku Rozwadowski został przeniesiony przez władze wojskowe Austro-Węgier w stan spoczynku ze względu na nawiązanie kontaktu z Radą Regencyjną oraz występowanie przeciwko represjonowaniu ludności polskiej zamieszkującej tereny objęte wojną. Od 1918 roku Rozwadowski służył w Wojsku Polskim. Został mianowany szefem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, a następnie Naczelnym Dowódcą Wojsk Polskich w Galicji Wschodniej oraz dowódcą Armii „Wschód”. Miał istotny wkład w zwycięstwo polskie w wojnie polsko-ukraińskiej. W latach 1919–1920 był Szefem Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu. W tej roli uczestniczył w lipcu 1920 roku w konferencji w Spa, gdzie jako jedyny z przedstawicieli Polski oficjalnie zaprotestował przeciwko postanowieniom konferencji. Wrócił do Polski w krytycznym momencie wojny z bolszewikami, gdy Armia Czerwona nacierała w kierunku Warszawy. Został wezwany do stolicy, gdzie 22 lipca 1920 roku mianowano go ponownie szefem Sztabu Generalnego. Pełnił tę funkcję przez cały okres bitwy warszawskiej, będąc jednym z głównodowodzących w bitwie po stronie polskiej. Niektórzy historycy wskazywali Rozwadowskiego jako głównego architekta polskiego zwycięstwa w bitwie warszawskiej. Jego faktyczna rola została pomniejszona w późniejszych latach. W latach 1921–1926 Rozwadowski był kolejno Generalnym Inspektorem Jazdy i Generalnym Inspektorem Kawalerii. Współuczestniczył w reorganizacji polskiej kawalerii. 12 maja 1926 roku, po wybuchu przewrotu majowego, stanął na czele legalnych sił rządowych. Po dymisji prezydenta Stanisława Wojciechowskiego i zawieszeniu broni, Rozwadowski wraz z grupą oficerów dowodzących siłami rządowymi w czasie przewrotu został aresztowany i osadzony w więzieniu. Był przetrzymywany w celi o złych warunkach egzystencji. Władze sanacyjne miesiącami zwlekały z przedstawieniem Rozwadowskiemu aktu oskarżenia. W październiku 1926 roku w orzeczeniu Wojskowy Sąd Okręgowy stwierdził, że wobec braku dowodów nie ma powodu utrzymywania aresztu śledczego, jednakże generał w wyniku nacisków politycznych nie wyszedł na wolność. Równocześnie w prasie zorganizowana została kampania mająca na celu zdezwamuowanie Rozwadowskiego. Z dniem 30 kwietnia 1927 roku generał został przeniesiony w stan spoczynku. W obliczu nasilającej się w społeczeństwie akcji petycyjnej w obronie uwięzionych oficerów 18 maja 1927 roku uwolniono Rozwadowskiego, dokonując przy tym licznych uchybień prawnych. Władze uporczywie przesuwwały termin rozprawy jaka miała się przeciw niemu odbyć. Więzienie spowodowało, że generał wyraźnie podupadł na zdrowiu. Zmarł w Warszawie 18 października 1928. Zgodnie ze swoją ostatnią wolą został pochowany na Cmentarzu Obrońców Lwowa, wśród mogił swoich podkomendnych. Po II wojnie światowej, gdy cmentarz był dewastowany przez władze USRR, szczątki generała zostały przeniesione. W wyniku śmierci bezpośrednich świadków i braku zainteresowania władz polskich w okresie PRL, okoliczności i miejsce pochówku tych szczątków pozostają nieznane. Źródło: wg opracowania - historia.org.pl